



KARDYNAŁ CERETTI  
prefekt najwyższego try-  
bunału duchownego, zmarł  
w Rzymie w wieku 61 lat.

WYDANIE:  
ABCDEFGHIJKL

Cena 10 groszy

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



GENERAL BALBO,  
włoski minister lotnictwa  
organizuje wielki zborowy  
lot przez Atlantyk.

ROK XI.

PIĄTEK, 12-go MAJA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 131

## GANDHI JEST UMIERAJĄCY

wskutek wielkiego wyczerpania spowodowanego głodówką. —  
Lekarze uznali jego stan za beznadziejny

### Dramatyczne pożegnanie Gandhiego z przyjaciółmi

Londyn, 12 maja.  
Z Bombaju donoszą, że stan zdrowia Gandhiego wzbudza wielkie obawy. Wczoraj wieczorem Gandhi był nie zwykle osłabiony i mówił głosem ledwie dosłyszalnym. Lekarze obawiają się śmierci Mahatmy. Gandhi jednak jest usposobiony optymistycznie i wyraża nadzieję, że zdoła wytrzymać głodówkę.

„Daily Express“ donosi, że stan Mahatmy jest beznadziejny. Syn Gandhiego oświadczył w rozmowie telefonicznej, przeprowadzonej z redakcją dziennika w Londynie, że ojciec jego nie chce pod żadnym pozorem przerwać głodówki.

Wobec wielkiego wyczerpania Gandhiego należy liczyć się z jego śmiercią, która może nastąpić w najbliższym czasie.

Gandhi choruje podobno na żółtaczkę. Spędził on ostatnią noc źle.

#### Zarządzenia sanitarne w obawie przed epidemją duru brzuszego

Lódź, 12 maja.  
(it) W związku ze spodziewanem, jak zwykle o tej porze, nasileniem zachorowań na dur (tyfus) brzuszny, władze sanitarne w Łodzi wydały już szereg zarządzeń, zmierzających do uchronienia ludności przed tą groźną chorobą.

W pierwszym rzędzie przeprowadzona będzie w przyszłym tygodniu bardzo surowa kontrola sklepów z artykułami spożywczymi, celem stwierdzenia, jak przechowywane są te produkty, następnie przeprowadzona będzie inspekcja targowisk miejskich.

#### Pod samochodem

Lódź, 12 maja.  
(ig) Dziś o godz. 7,25 rano szosa Łódź-Kurowice stała się terenem tragicznego wypadku. Do Łodzi zdążył szybko robotnik Józef Młazka, zamieszkały we wsi Sacharz, gm. Będków, który codziennie udawał się do pracy.

W pewnej chwili zamyślił się nad czymś, tak że nie usłyszał alarmowych sygnałów samochodu. W ostatniej chwili chciał skoczyć w bok i to właśnie spowodowało, iż szofer, który zamierzał go ominąć, już nie zdążył wykręcić auta i najechał z całym impetem. Nieprzytomnego zabrano do Łodzi, do szpitala św. Józefa.

### Herriot nawołuje do kompromisu „Nie wolno odrzucać wyciągniętej ręki Roosevelta”

Paryż, 12 maja.  
„Erre Nouvelle“ zamieszcza artykuł Herriota, pierwszy po jego powrocie z Ameryki.

W artykule tym autor zastrzega się, że w obecnej chwili nie chce polemizować ze swoimi przeciwnikami. Przytaczając słowa Roosevelta o zależności

Londyn, 12 maja.  
(sb) Głodówkę swą prowadzi Gandhi pod hasłem „samoozyszczenia się” i ma ona być pokutą za popełnione w życiu błędy. Gandhi rozpoczął swą głodówkę w więzieniu Yerawada w południe na tem samem prawie miejscu, gdzie we wrześniu ub. roku rozpoczął głodówkę, która miała się również zakończyć śmiercią wedle życzenia same-

### Kuchciakowi zmniejszono karę Sąd Apelacyjny złagodził wyrok pierwszej instancji

Lódź, 12 maja.  
Jak wiadomo, w dniu wczorajszym znalazła się przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie sprawa Romana Kuchcia-ka i towarzyszy, skazanych przez sąd okręgowy w Łodzi za podżucenie bomby pod gmach województwa i za napad na kasjera „Karolewskiej Manufaktury”.

go Gandhiego.

Jako ostatni swój posiłek przyjął Gandhi szklanek soku pomarańczowego poczem pożegnał się on ze swoimi zwolennikami. Pożegnanie to było niezwykle dramatyczne, albowiem istnieje mała nadzieja, aby Gandhi przetrwał trzytygodniowy post.

Gandhi wydał manifest do hindusów, aby na miesiąc zaprzestali biernego o-

poru. Wówczas rząd indyjski zwolnił aresztowanych przywódców hinduskich co przyczyni się do znacznego uspokojenia umysłów.

Wkrótce po rozpoczęciu głodówki Gandhi został zwolniony z więzienia i przeniesiony do marmurowego pałacu pani Thackersey, wdowy po znanym kupcu hinduskim.

### Anglja zerwała stosunki dyplomatyczne z Rosją sowiecką?—Ambasador brytyjski w Moskwie odwołany

Londyn, 12 maja  
Ambasador Wielkiej Brytanji w Moskwie sir Esmond Ovey powraca

wkrótce na tydzień do Moskwy, aby wręczyć listy odwoławcze. Wystąpienie następcy na stanowisko

ambasadora w Moskwie nie jest narazie przewidziane.

Ambasada angielska w Moskwie otrzymała od Foreign Office kategori-yczny zakaz uczestniczenia w jakichkolwiek przyjęciach lub oficjalnych obchodach, urządzanych przez władze sowieckie.

Ponieważ oczekiwana na 1 maja amnestja nie została ogłoszona, inżynierowie Thornton i Mac Donald pozostają nadal w więzieniu w Sokolnikach pod Moskwą. Odpowiedz na ich petycję o ulaskawienie dotychczas nie nastąpiła.

### Czy przemysł honoruje umowę? Związki zaw. podejmą interwencję

Lódź, 12 maja.  
(it) W dniu dzisiejszym związki zawodowe włóknarzy w Łodzi rozpoczynają interwencję w sprawie likwidacji zatargów, które wynikły w ostatnich dniach w fabrykach przemysłu włókienniczego. Zatargi te obejmują przeszło 150 drobnych fabryk i szereg większych. Powstały one na skutek niehonorowania stawek, określonych w nowej umowie zbiorowej. W szeregu fa-

bryk strajki połączone są z okupacją zakładów fabrycznych przez robotników.

Ponieważ konflikty te narastają coraz bardziej i przyjmują często niepożądany obrót, związki zawodowe postanowiły zwrócić się do inspektoratu pracy z prośbą o przeprowadzenie lustracji wszystkich fabryk łódzkich i stwierdzenia w jakim stopniu honorowana jest wszędzie umowa zbiorowa.

### Niemcy organizują armję chińską Misja gen. von Seeckt w Chinach

Paryż, 12 maja  
Agencja Havasa donosząc o przybyciu do Szanghaju generała von Seeckta przypuszcza, że ponieważ gen. von Seeckt jest w złych stosunkach z hitle-

rowcami, nie otrzymał on żadnej misji Najprawdopodobniej gen. von Seeckt przyjechał do Chin w sprawach wojskowych.

Od kilku lat bawi w Chinach niemiecka misja wojskowa, złożona z 60 oficerów. Misja ta pracuje w Nankinie nad reorganizacją armji chińskiej. Rezultaty uzyskane okazały się niefortunne, czego dowodem była bitwa pod Dzehol. Chińskie sfery decydujące odnoszą się do misji krytycznie i niejednokrotnie wyrażają swe niezadowolenie.

Najprawdopodobniej gen. Seeckt, którego Reichswehra uważa za genialnego organizatora wojska udał się do Chin dla przekonania marszałka Czang Kai - Szeka o słuszności projektów misji wojskowej z Niemiec, z którą w ostatnich czasach chiński marszałek nie mógł się zgodzić.

#### Wakacje w szkołach rozpoczną się dn. 15 czerwca

(it) Jak wiadomo, w roku bieżącym po raz pierwszy rozpoczną się wcześniejsze wakacje w szkołach średnich i powszechnych, gdyż już 15-go czerwca. — W związku z tem odbędą się też wcześniejsze egzaminy maturalne.

Przygotowania do egzaminów maturalnych już się rozpoczęły. Zaczną się one w drugiej połowie b. m. Będą to egzaminy pisemne. Egzaminy ustne odbędą się w pierwszej połowie czerwca.

#### Wyskoczył z II piętra w chwili zamroczenia umysłu

(ig) Dziś w nocy na ul. Wierzbowej, na Chojnach rozległy się głośne krzyki. W domu nr. 26 otworzyło się okno na II piętrze. Z okna wyskoczył jakiś mężczyzna.

Wezwano pogotowie ratunkowe. Jak się okazało był to 33-letni Józef Nawrocki, zamieszkały na ul. Łagiewnickiej 47. Niedawno wpadł on w obłąd. Wczoraj w chwili zamroczenia umysłu przyszedł do swych krewnych i zakomunikował, że chce skoczyć z drugiego piętra. Przywieziono go do szpitala.



# POCHYŁA WIEŻA W PIZIE

## runie za 200 lat. — Tak przewidują architekci

(x) Jednym z obiektów ściągających szerokie rzesze turystów do stoniecznych Włoch jest krzywa wieża w Pizie. Zbudowana z marmuru o przepięknych łukach architektonicznych, zwraca uwagę i tem jeszcze, że wygląda, jak gdyby lada chwila miała się zawalić. Mimo tych pozorów, wieża aczkolwiek bardzo pochyla, stoi mocno na swych fundamentach.

Plan budowy wieży nie przewidywał tego, że wieża będzie pochylona. Miała ona być początkowo zupełnie prosta.

W czasie budowy, wskutek przy-padku, usunęła się część fundamentów i wieża pochylała się. Architekci ówczesni ustalili, że wieży nie grozi dalsze usuwanie się fundamentów i, że w tym stanie wygląda nawet o wiele ładniej i ciekawiej. Wobec tego fundamentów nie naprawiono, a tylko dalszą budowę przystosowano do zmienionego położenia wieży.

Ostatnio jednak architekci zauważyli, że wieża w Pizie poczyna się coraz bardziej pochylać i, że ten stan rzeczy grozi poważnym niebezpieczeństwem dla całości marmurowego „cacka”. Zawezwano oczywiście natychmiast cały sztab architektów, którzy ustalili, że wieża pochyla się rok rocznie o jeden milimetr. Granica do której może sięgać maksymalne nachylenie wieży wynosi dwadzieścia centymetrów. Dwadzieścia centymetrów, to zawsze dwieście milimetrów, gdyby wieża chciała „przystosować” się do obliczeń architektów, mogłaby jeszcze stać pełne dwieście lat.

Niektórzy architekci włoscy, twierdzą jednak, że nie należy lekceważyć tego stanu rzeczy, i że należy corych-

lej zabrać się do prac konserwacyjnych, dopóki nie będzie zapóźno. Wieża co-prawda pochyla się dotychczas o jeden milimetr rocznie, ale nie podobna przewidzieć, jak długo zachowa ona to powolne tempo.

Pozatem mimo, że niema natychmiastowego niebezpieczeństwa, należy liczyć się z tem, że w razie najniejszego bodaj, wstrząsu ziemi, nie mówiąc już o zwykłym trzęsieniu, wieża nie będzie mu się mogła oprzeć i marmurowy zabytek architektury runie. Obliczenia te przeprowadzono jeszcze na parę lat przed wojną i wówczas już rząd włoski miał przystąpić do prac konserwacyjnych. W międzyczasie wybuchła wojna i nie było czasu na ochranianie zabytków architektury wtedy, kiedy na frontach ginęły tysiące ludzi i bomby z samolotów czyniły spustoszenia.

Od czasu zawarcia pokoju minęło już coprawda, ładne parę lat, ale we Włoszech, tak jak na całym świecie, kryzys dał się we znaki i poprostu nie było pieniędzy na jakiegokolwiek przedsięwzięcia.

Marmurowy pacjent w Pizie musiał czekać na swoją kolej. Dopiero teraz wszczęto na nowo zadania, mające na

celu uzdrowienie pochylającą się coraz bardziej staruszkę. Ustalono, że przyczyną nachylenia wieży jest woda zaskórna, płynąca na dość znacznej głębokości pod fundamentami. Woda zaskórna, unosi ze sobą mikroskopijne części piasku i gliny, co z biegiem lat doprowadza do małych wyrw w głębi ziemi. Na wyrwy te naciska wieża swym ciężarem, ziemia osiada i wraz z nią pochyla się wieża.

Narazie nie przedsięwzięto jeszcze żadnych prac, ale ciekawo, którzy pragną zwiedzić wieżę od wewnątrz mogą zauważyć na pierwszym piętrze wieży, na które wchodzi się po drewnianych schodach, cały szereg najrozmaitszych, tajemniczych przyrządów. Przyrządy te służą do badania nachylenia się wieży.

Architekci opracowali plan, mający na celu uzdrowienie marmurowego pacjenta z Pizy. Chcą oni według najnowocześniejszych badań wstrzyknąć w ziemię pod fundamenty wieży, odpowiednią porcję zaprawy cementowej, która utworzy twardą powłokę na której bezpiecznie spoczna fundamenty. Narazie jednak nie grozi jeszcze bezpośrednio niebezpieczeństwo upadku i ciekawo turyści mogą wieżę bez obawy zwiedzać.

## Sherlokiem Holmes'em był sam Conan Doyle, który był z amatorstwa również detektywem — Dzieje Holmes'a są tylko pamiętnikami wielkiego pisarza

W tych dniach, w związku z rocznicą śmierci genialnego pisarza Conan Doyle'a grono dziennikarzy złożyło wizytę jego żonie. I oto z jej ust dowiedział się

o najpiękniejszej legendzie, która łączy się zarówno z nazwiskiem jej męża jak i jego bohatera Sherloka Holmesa.

— Sherlokiem Holmesem był mój mąż we własnej osobie — opowiada pani Doyle. — Mąż mój był genialnym detektywem i jakże często wyrażał swą chęć poświęcenia się temu zawodowi, aby nie teoretycznie lecz praktycznie służyć wiedzy kryminalogicznej swemi wiadomościami.

Pozostawał on w ścisłym kontakcie z władzami policyjnymi Londynu. Do niego zwracano się o pomoc w najzawilszych zagadkach, gdy ślady gubiły się w połowie drogi, gdy poszlaki nie dawały się związać w nierozdzielne łańcuchy. W ciszy swego gabinetu, pogrążony w aktach sprawy, nadzwyczajnym talentem swej dedukcji dochodził on do niezwykle rezultatów. Nie pozwalał się wciągać oficjalnie do sprawy, nie tropił, jak jego bohater Sherlock Holmes zлочynców z bronią w rękę, ale służył radami, które jakże często umożliwiały odgadnięcie tajemnicy najbardziej skomplikowanych zagadek kryminalnych.

Był on par excellence fachowcem. Posiadał tak wielką wiedzę kryminalogiczną, miał tak świetne urządzone własne laboratorium, że u siebie w domu rozstrzygał kwestje, których rozstrzygnięć nie mogli najlepsi agenci Scotland Yardu. Nikt o tem w Londynie nie wiedział. Nikt nie przypuszczał nawet, że przygody Sherloka Holmesa, te są wypadki z własnej praktyki autora z przed wielu laty, kiedy już można było przystąpić do publikacji akt.

— Mieliśmy nawet — opowiada pani Conan Doyle, uśmiechając się — specjalne wejście do mieszkania, przez które przedostawali się do nas wysocy dygnitarze policyjni. Nie chodziło bynajmniej o zachowanie jakichkolwiek środków ostrożności, ale mąż mój nie życzył sobie, aby mówiono o tym jego pobocznym zawodzie, któremu oddawał się bezzainteresownie, z całą pasją, na jaką go było stać.

Osobiście nie interesowałam się temi pracami, choć rozczytywałam się w książkach męża. Ale przypominam sobie pewien wypadek, jeden z niewielu, na który zwróciłam uwagę. Pewnego dnia przyniesiono mężowi grupy plik papierów, dotyczących pewnej sprawy. Mąż tak dalece pochłonięty był badaniem aktów, że musiałam mu kilkakrotnie przypominać, iż obiad stygnie na stole.

Zainteresował się tą sprawą tak wyjątkowo, że wbrew swemu zwyczajowi

## Dlaczego rad jest drogi?

### Skomplikowany sposób wydobywania drogiego pierwiastka

(sb) Niezwykle wysoka cena radu jest rzeczą powszechnie znaną. Mało ludzi zdaje sobie jednak sprawę, z tego, dlaczego pierwiastek ten jest najdroższym na świecie.

Sposób produkcji radu jest niezwykle skomplikowany i nie wielu nawet zawodowych chemików wie w jaki sposób się go wydobywa. Rad „fabrykuje” się w dwóch czy trzech miejscach na kuli ziemskiej, między innymi w Antwerpii.

Aby wyrobić sobie pojęcie, jak uciążliwe jest wydobywanie radu wystarczy przytoczyć następujących kilka cyfr.

Przedewszystkiem trzeba przewieźć do Antwerpii z Konga Belgijskiego, 500.000 kilogramów ziemi, w której znajduje się rad. Ziemię tę przerabia się przy pomocy rozmaitych chemikali wagi 600.000 kg., przy czem zostaje użytych do tego 1000 tonn węgla i 100.000 hektolitrow wody.

W fabryce zatrudnionych jest 150 robotników, inżynierów i chemików, którzy muszą pracować cały miesiąc, aby z wymienionych wyżej substancji wydobyć wreszcie... zaledwie jeden gram radu.

Oczywiście przy tak szalonych kosztach produkcji cena radu musi być równie odpowiednio wysoka.

## UCZONY WE WNETRZU WULKANU

### Nauka nie cofa się przed żadnym niebezpieczeństwem

W tych dniach uczonego włoskiego zstąpił do wnętrza wulkanu Stromboli w celach naukowych.

Uczony próbował już podobnych wprze-z, ale wybierał wulkany wygasłe. Stromboli jest jednak ciągle czynny i wewnątrz panuje szalone gorąco. Mimo to uczonego nie dał się niczem zrazić i zarządził przygotowania, które trwały krótko.

Profesor zaopatrzył się w ogniotrwałe ubranie azbestowe, także hełm i obuwie. Następnie kazał przygotować kabel, długości 300 metrów, który miał dostarczyć prądu elektrycznego do oświetlenia. Lina azbestowa tej samej długości co kabel uzupełniła ekwipunek.

Spuszczono profesora do wnętrza krateru, bardzo powoli, a odpowiednio urządzenia techniczne regulowały tempo liny, do której uczonego był przywiązany. Wędrówka trwała parę minut, aż nogi jego stanęły na gruncie wprawdzie stałym, ale zato niezwykle gorącym. Temperatura ścian wynosiła przeszło 100 stopni, a powietrze było rozgrzane do 65 stopni i przepojone różnemi trującymi gazami, przed któremi chroniły uczo-

nego odpowiednie aparaty oddechowe.

Ziemia nie wszędzie była stała. Gdzieś-niegdzie widać było pływające masy lawy, wyrzucające od czasu do czasu potężne kamienie. Był to widok groźny, a jednocześnie piękny.

Uczony spędził w wulkanie około trzech godzin i dopiero, gdy zapasy zaczęły się wyczerpywać, dał sygnał, aby wyciągnięto go na górę. A gdy zjawił się na powierzchni padł zmęczony.

Znakomity uczonego nie zadowolnił się tym eksperymentem, lecz spróbował zbadać sąsiedni wulkan obok Stromboli. Tym razem wyprawa była znacznie niebezpieczniejsza, gdyż potężne błoki posuwały się stale w pewnym określonym kierunku, tak że uczonego nie miał na czem stanąć. Padły nań również kamienie, które ognisto-płynna lawa wyrzucała z siebie.

Profesor, mimo że był odpowiednio zabezpieczony przed uderzeniami kamieni, padał jednak ogłuszony, tak że w kofcu musiano go wyciągnąć z wulkanu.

Nieustraszonego uczonego ma zamiar podobno w najbliższej przyszłości znów wybrać się do tego przedsięwzięcia.

## Najwyższe położone miasto

### znajduje się w Boliwji u stóp Kordylijerów

U stóp sławnej góry srebra Cerro Pico w Boliwji, wznosi się najwyższe położone miasto na całej kuli ziemskiej — Potosi.

Potosi ma za sobą bogatą przeszłość, i było jednym z najbogatszych miast świata, o czem dziś jeszcze świadczą niektóre wspaniałe i monumentalne budowle w stylu barokowym, które raziąc odbijają od niskich i ubogich domków, swemi wysokimi wieżyczkami. Handel kwitnął tu ongiś; srebrne sztaby i bryły srebra pochowano bez żadnego opakowania, zupełnie otwarcie a całe karawany z całym ładunkiem ciągnęły w dół ku portom oceanu Spokojnego.

Dziś wszystko to należy już do przeszłości. Ludność miejscowa składa się wyłącznie z Indian, którzy żyją w nie-

wolniczej zależności od nielicznej garstki białych.

Między barwnym, rozgadany tłumem ulicznym przeciskają się obciążone ciężarami lamy. Lama jest tu zwierzęciem uniwersalnym, — zwierzęciem jucznym, i równocześnie dostarczającym wełny, mięsa, mleka i nawet opału, gdyż nówóz lamy jest jedynym prawie środkiem opałowym na tej wysokości.

Nie rośnie tu żadne drzewo, któreby upiększało ponurą miejscinę, ani jeden kwiat, któryby rozjaśnił Potosi.

Z melancholijnych dolin wznoszą się ku niebu majestatycznie królewskie Kordyliery. A kiedy zmierzchn wieczorny zapada na Potosi, rozlegają się tęskne melodie samotnych pasterzy.

zaczął głośno myśleć w mojej obecności. Opowiadał mi, że policja stanęła wobec niezwykle trudnego dylematu. Dokonano morderstwa niedaleko Londynu. Stwierdzono, iż nikt obcy nie mógł się dostać do domu, małego cottadgu, albowiem w ciągu nocy w ogrodzie grasowały dwa czujne i złośliwe psy. Poza tem nie znaleziono zgola żadnych śladów zewnętrznych.

Rozpoczęto więc poszukiwania wśród domowników. Podejrzanie padło na starego służącego. Moc poszlak przemawiała przeciwko niemu. Tylko on jeden, z pośród wszystkich nie mógł ze 100-procentową dokładnością ustalić swego alibi.

Jego uporczywe negowanie winy skłoniło jednak Scotland Yard do zwrócenia się do męża. Artur Conan Doyle wyjechał do willi, w której dokonano morderstwa, bawił tam dwie godziny, poczem powrócił do domu i tu, w swym gabinecie zaczął studjować sprawę. Emocjonowała go ona tak bardzo, że często przerywał czytanie głośnemi okrzykami.

Później pogrążył się w zadumie. Nie mogłem go uprosić, aby udał się na spoczynek. Przesiedział całą noc w swym gabinecie. A następnego dnia przesłał list do Scotland Yardu ze wskazówkami w jaki sposób nieznany sprawca mógł przedostać się do willi, mimo czujnych psów i braku jakichkolwiek śladów. Radził też w jakim kierunku należy poszukiwać sprawcy. Wyłączył przytem całkowicie winę tego, przeciwko któremu zwracały się poszlaki.

I cóż panowie powiecie? Okazało się, że było tak, jak mówił mój mąż. Nie przypominam sobie dokładnie tego wypadku, pamiętam tylko, że złoczyńca wpuścił do ogrodu swoją sukę, co zupełnie uspokoiło brytanów, a sam przez dach spuścił się po linie przez okno.

Sherlok Holmes nie był postacią mityczną. To nie był wytwór fantazji mego męża. Sherlokiem Holmesem był mój mąż sir Conan Doyle. A ciekawe przygody tego wielkiego detektywa, które tak emocjonowały i w dalszym ciągu emocjonują wszystkich — to tylko pamiętniki osobiste Artura Conana Doyle'a.

Harris Frank.

## Nieście pomoc najbiedniejszym





# Spragnieni słońca

## zabezpieczajcie się Kremem lub Olejkiem NIVEA

Pierwsze ciepłe promienie słoneczne, — a już budzi się pragnienie, by mieć od słońca ogorzałą cerę. Bądźmy jednak ostrożni! Skóra nasza zatraciła poniekąd swoją odporność przez noszenie odzieży zimowej i stała się dlatego zbyt wrażliwą na działanie promieni słonecznych. Należy więc ostrożnie zażywać kąpiele słoneczne i tylko stopniowo je przedłużać, a przedtem starannie się natrzeć Kremem lub Olejkiem Nivea. Żadne inne kremy i olejki polecane jako rzekomo „tak samo dobre” nie zastąpią Kremu ani Olejku Nivea, które jako jedyne na całym świecie zawierają Euceryt, na czem polega ich nadzwyczajne działanie.

Krem Nivea: od zł. 0,40 do 2,00, / Olejek Nivea: zł. 1,00 2,00 i 3,00  
Produkt krajowy firmy: PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu



## Projekt przymusowej sterylizacji mężczyzn o skłonnościach przestępczych w Estonii

Tallin, 12 maja.

(t) Na najbliższym posiedzeniu parlamentu znajdują się sprawy ubezpieczeń społecznych oraz szereg ustaw natury społecznej. Wniesiony został mianowicie projekt przymusowej sterylizacji mężczyzn o skłonnościach przestępczych. Kwestja ta wywołała wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa. Zdaje się jednak że projekt sterylizacji uzyska większość.

## Zwłoki zamordowanego urzędnika policji

wyłowiono z Dunaju

Budapeszt, 12 maja.

(Tel. własny).

(t) Przed 7 miesiącami zaginał w tajemniczych okolicznościach urzędnik policyjny Fogorasi. Wszelkie poszukiwania za zaginionym nie dały żadnego rezultatu. Dopiero wczoraj wyjaśniona została zagadka zniknięcia Fogorasego. Zwłoki jego wyłowiono z Dunaju. Zwłoki znajdowały się w stanie rozkładu. Prawdopodobnie ma się tutaj do czynienia z morderstwem.

# Tylko 170 domów w Łodzi

## przyłączono do sieci kanalizacyjnej. — Petycje właścicieli nieruchomości nie zostały uwzględnione

Łódź, 11 maja.

(ak) W tych dniach odbyła się w wydziale kanalizacji i wodociągów konferencja w sprawie przyłączenia do: mów łódzkich do sieci kanalizacyjnej.

Konferencja ta pozostawała w związku z petycjami u właścicieli nieruchomości w Łodzi, którzy dowodzą, że się znajdują obecnie w ciężkiej sytuacji materialnej, wskutek czego muszą prosić o zezwolenie na częściowe, skanalizowanie swych posesyj w roku bieżącym, a nie całkowite.

W podaniach skierowanych do wydziału kanalizacji i wodociągów, właściciele nieruchomości domagali się, aby mogli najpierw przyłączyć do sieci kanalizacyjnej frontowe części kamienic a następnie oficyny.

Na konferencji, która odbyła się pod przewodnictwem wice-prezydenta Rapalskiego, postanowiono, iż domy łódzkie muszą zostać skanalizowane jednorazowo t. j. w całości, a nie etapami, czego domagali się właściciele nieruchomości.

Przedewszystkiem chodzi o względy sanitarno-zdrowotne.

Jeżeliby zezwolono na częściowe przyłączenie domów do sieci kanalizacyjnej, to wytworzyłaby się taka sytuacja, iż w domu, który byłby częściowo skanalizowany, front byłby czysty, gdyż woda ściekowa znalazłaby ujście nie w rynsztokach ulicznych, lecz wprost w kanałach — natomiast na podwórzach tworzyłyby się cuchnące bałorka. Nieczystości, nie mając ujścia do ulicznych kanałów, zatrwałyby powletrze.

Pozatem częściowe przyłączenie domów do sieci kanalizacyjnej spowodowałoby szereg niedogodności technicznych.

W Łodzi jest około 9000 domów.

Przymusowi kanalizacyjnemu podlegają jedynie posesje, znajdujące się na jednej czwartej, skanalizowanej połaci miasta.

Mowa tu jest o domach, mieszczących się na ulicach: Piotrkowskiej i jej przecznicach aż do Wólczańskiej i Zachodniej z jednej strony i Sienkiewicza oraz Piłsudskiego z drugiej. Domów tych objętych przymusem kanalizacyjnym, po obliczeniu placów i posesyj,

skanalizowanych przed ogłoszeniem przymusu, jest 468.

Z tego do dnia dzisiejszego skanalizowano 170 posesyj, w 56 wypadkach wydział kanalizacyjno-wodociagowy odroczył termin skanalizowania domów, w 209 wypadkach wydano zarządzenia egzekucyjne i obecnie do załatwienia pozostało — 33 spraw.

Obecnie jest skanalizowanych 170 domów. Proces ten trwa dwa lata. Jeżeli przyjmemy, iż przyłączenie domów do sieci będzie się odbywało w dalszym ciągu w takim tempie, to dojdziemy do wniosku, iż wszystkie domy łódzkie (w liczbie 9000) zostaną skanalizowane dopiero za 100 lat, nie mówiąc o domach, które zostaną przez ten czas wybudowane.

# Tragedja zdradzonego męża, który utracił żonę i majątek. — Za zabójstwo kochanka żony skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia

## Nieszczęśliwy przemysłowiec szuka swej rodziny

Łódź, 12 maja.

(ig) Życie stwarza niekiedy sytuacje, które są doskonałym tematem dla sensacyjnego scenarjusza filmowego. Wymownym tego przykładem jest wypadek zdarzył się na przestrzeni ostatnich lat w Łodzi, a który dziś dopiero ujrział światło dzienne.

Przed 5 laty przybył do Łodzi i tu zamieszkał Aron Gecelewicz, bogaty reemigrant amerykański. Po wielu latach pobytu w Stanach Zjednoczonych i po dorobieniu się tam poważnego majątku, postanowił wrócić on do kraju. Początkowo nie miał on określonych planów. Pojechał do swego rodzinnego miasta, do Dubienki, na Chelmszczyźnie. Tam poznał przyszłą swoją żonę, ożenił się z nią i przyjechał wraz z nią do Łodzi.

Za pieniądze przywiezione z Ameryki kupił w Łodzi fabrykę włókienniczą. Przedsiębiorstwo rozwinęło się szybko, dając mu pokaźne zyski. Gecelewicz, człowiek niezwykle rzutki i przedsiębiorczy, nie zadowolony się tem. Prowadził rozległe interesy, handel lasami i w krótkim czasie uważany był za bardzo bogatego człowieka.

Mieszkał w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 42. Dla żony, którą kochał bardzo, wybudował willę w letniskowej miejscowości Helenówka. W tej willi spędzała ona rok rocznie lato.

Szczęście ich nie trwało jednak długo. Gecelewicz, pochłonięty interesami nie miał czasu na zbyt troskliwe zajęcie się żoną. I pewnego dnia nastąpił tragiczny moment, który dziwnie pokierował losami tego człowieka.

Pewnego wieczoru przyjechał on niespodziewanie do Helenówki. Tam zastał swą żonę w towarzystwie serdecznego przyjaciela i wspólnika Abrama Finka. Sytuacja, w jakiej ich zastał nie była dwuznaczna.

Gecelewicz wpadł w szal. Nie zdając sobie sprawy z swych czynów, wyciągnął błyskawicznym ruchem rewolwer z kieszeni i oddał w kierunku przyjaciela kilka strzałów. Fink zwał się na ziemię. Został zabity.

Za zabójstwo w afeckie Gecelewicz skazany został przez sąd okręgowy w Łodzi na 8 lat więzienia. — Apelował. Sprawa znalazła się ponownie przed sądem w Warszawie. Obniżono mu karę do 2 lat, zaliczono areszt prewencyjny i wkrótce Gecelewicz znalazł się na wolności.

Było to przed rokiem. Zapomniano już o tej tragedji. Gdy Gecelewicz powrócił z więzienia, z przerażeniem skonstatował, iż jest niedziedzicem. W swoim czasie, mając do żony nieograniczone zaufanie, zapisał cały majątek na jej nazwisko. Ona, korzystając z jego pobytu w więzieniu, sprzedała zarówno fabrykę jak i dom i wyjechała do swego rodzinnego miasta do Dubienki.

Gecelewicz podążył za nią. I znów znalazł ją nie samą. Znalazł ją znów w objęciach kochanka. W ataku wściekłości zaczął strzelać. Zranił go, na szczęście niepoważnie. Przesiedział za to 8 miesięcy w więzieniu.

Przed trzema tygodniami ponownie znalazł się na wolności. I w tym czasie otrzymał zawiadomienie z Ameryki od swych braci, którym kiedyś pożyczył pieniądze na założenie przedsiębiorstwa że dorobili się majątku, w którym on ma poważny udział. Miał więc znów pieniądze. I postanowił odszukać swą żonę. Jak zdołał stwierdzić, z Dubienki wyjechała ona do Katowic, stamtąd do Zagłębia. Tam ślad jej zacierał się. I oto nieszczęśliwy mąż i ojciec zgłosił się onegdaj do policji w Sosnowcu, prosząc by udzielono mu pomocy i odszu-

kano jego żonę i dzieci. Szczególnie chodzi mu o dzieci.

Do Łodzi, gdzie stracił wszystko co posiadał i złudzenia życiowe nie chce już powrócić nigdy.

## Nowe karty pocztowe

(ak) Jak nas informują urząd pocztowo - telegraficzny w Łodzi, ministerstwo poczt i telegrafów wydało zarządzenie o emisji z dniem 1 czerwca r. b. nowych kart pocztowych.

Nowe karty pocztowe będą dwojakiego rodzaju. Jedne, przeznaczone do obrotu z zagranicą będą ofrankowane w wysokości 35 groszy — drugie będą przeznaczone do użytku krajowego ze znaczkiem 20-groszowym, przedstawiającym podobiznę rzeźbiarza Wita Stwosza.

Wiedeń, 12 maja.

(Tel. własny).

(t) W ciągu wczorajszego dnia popełniono w Wiedniu około 60 samobójstw. Większość samobójców odebrała sobie życie za pomocą gazu świetlnego. Liczba samobójstw w stolicy austriackiej rosła w zastraszający sposób. W najbliższych dniach ma się utworzyć komitet do walki z epidemią samobójstw.

## WYCIECZKA MORSKA DO DANII

Linja Gdynia — Ameryka wśród cyklu swych tegorocznych wycieczek turystycznych przewiduje dwie bardzo interesujące, a przez swą niezwykłą taniość dostępne dla wszystkich wycieczki do Kopenhagi.

Pierwsza z nich odbędzie się już w okresie nadchodzących Zielonych Świąt. Stolica Danii Kopenhaga zarówno jako port, jak też jedno z najpiękniejszych miast północy, przedstawia obfitość interesujących materiałów pod względem sztuki architektoniki. Drugiego dnia wycieczki uczestnicy udadzą się do Zelandji, gdzie zwiedzą przedewszystkiem wspaniały zamek i słynną na całym świecie kaplicę zamkową.

Koszt wycieczki wynosi złotych 130, a to już z całkowitem utrzymaniem w czasie podróży, jak też pobytu w Kopenhadze i zwiedzenie miasta.

Wyjazd z Gdyni nastąpi w niedzielę, dnia 4 czerwca o godz. 13-ej, powrót do Gdyni w środę o godz. 17-ej.

Zapisy na pozostałą jeszcze niewielką ilość miejsc przyjmuje Biuro Podróżny Wagon-Lits-Cook, przy ul. Piotrkowskiej 64 od 9-ej rano do 9-ej wieczór.



## Okolice Berlina nawiedzone przez szarańczę

Berlin, 12 maja.

(Telef. własny).

(t) Okolice w pobliżu Berlina nawiedzone zostały przez szarańczę. Szarańcza zniszczyła wiele warzyw oraz drzew owocowych. Chłopi podjęli walkę z tą plagą organizując specjalne brygady robotnicze. Straty są olbrzymie i wynoszą około miliona marek.

## Apetyt łodzian w pierwszym kwartale r. b. Zjedliśmy „tylko” 6 milj. klg. mięsa

Łódź, 12 maja.

(ak) Mimo złych czasów nie można zbyt narzekać na apetyt łodzian.

W pierwszym kwartale r. b. łodzianie skonsuowali ogółem 5,918,569 klg. mięsa.

Jak wynika z cyfr urzędu statystycznego w Łodzi najwięcej spożywa się mięsiecie naszemu wieprzowiny (w pierwszych trzech miesiącach r. b. — 3,027,475

następnie wołowiny — (2,155,480 klg.), dalej 702,649 klg. cielęciny a najmniej baraniny — 23,965 klg.

Poszczególne miesiące wykazują stały spadek spożycia wołowiny i wieprzowiny przy równoczesnym wzroście konsumpcji cielęciny i baraniny.

Przeciętnie więc na jednego mieszkańca Łodzi przypada miesięcznie 3,3 klg. mięsa.





## Trzy po trzy

Podczas wojny europejskiej pewien generał niemiecki odwiedził lazaret, starając się pocieszyć ciężko rannych żołnierzy. Zatrzymawszy się przed jednym z łóżek, w którym leżał ciężko ranny żołnierz, generał zapytał:

— No, chłopcze, czy wiesz co to jest wieczny odpoczynek?..

Na to żołnierz słabym głosem:

— Ja mam, psiakrew, kulę w brzuchu, a on mi daje zagadki do rozwiązania...

\*\*

Wyjątek z najnowszej książki kucharskiej:

— Jak odróżnić dobre grzyby od trujących?.. Należy je ugotować i dać wrogom do skosztowania. Jeżeli umrą, to znaczy, że są dobre..

Kapral w wojsku tłumaczy żołnierzom, że w zimie, choć słońce bliżej ziemi, niż latem, mimo to słabiej grzeje.

— Dlaczego?..

Nikt nie melduje się do wyjaśnienia tej zarwitej sprawy. Wobec tego pan kapral sam wyjaśnia:

— Rekrut Piętaś, jak będziecie biegli z kilometrem, zgrzejecie się?..

— Nie, panie kapralu..

— Fajnie.. A jak będziecie biegli dziesięć kilometrów, zgrzejecie się?..

— A ino, panie kapralu..

— Ano właśnie — konkluduje kapral. — To samo, widzicie, jest z promieniami słońca... Im więcej, psiajuchy, biegną, tem bardziej są rozgrzane..

\*\*

Dwaj pijacy wracają z knajpy do domu. Kłuje się im w głowie. Nagle jeden z nich staje i powiada przerażonym głosem:

— Antoś.. ratuj, na Litość boską.. bo.. bo.. ja wszystko, bra..cie, widzę podwójnie..

— Czego się mart..wisz?.. pociesza go przyjaciel — Nie możesz sobie przymknąć jednego oka?..

Na rogu ulicy stoi żebrak i mamrocze:

— Litościwi ludzie, wspomóżcie żebraka, który nie jest ani kulawy, ani ślepy, ani sparaliżowany, i ma z tego powodu bardzo utrudnioną pracę..

# „Pozwólcie nam żyć!..” 53

Powieść sensacyjno-społeczna.

Napisał Andrzej Zański

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Halina Rajacka, bezrobotna stenotypistka, pozbawiona środków do życia, postanowiła z rozpaczyci utopić się.

Przeszkodził jej w tym szofer Paweł Przybor, u którego znalazła chwilowy przytułek.

Po wielu przejściach Halina otrzymuje posadę wychowawczyni u 4-letniej Reni Zbaraskiej, a Paweł zostaje słynnym bokserem.

W Demblankach, w pałacu hr. Zbaraskich mieszka dumna hr. Izabella Stawicka, odnosząca się wrogo do Haliny. Do pałacu przyjeżdża także kuzyn Izabelli młody Zbigniew Zbaraski.

Halina wywarła na Zbigniewie olbrzymie wrażenie, co nie uszło uwagi hrabianki Izabelli. Izabella jeszcze mocniej nienawidzi Haliny.

A tymczasem wszystkie pisma podają entuzjastycznie artykuły o bokserze Pawle Przyborze, który ma się zmierzyć z mistrzem Francji Leforchem.

— Cóż się tak zagapił?

Paweł ocnał się z zadumy.

— Wiesz co — powiedział powoli — to dziwna rzecz, ale aczkolwiek minęło tyle miesięcy od owej pamiętnej nocy, nie mogę zapomnieć o tej dziwnej dziewczynie. Czyżbym się w niej zakochał?

— Zawracanie głowy: jesteś młody i głupi! — machnął ręką Michał, zapalając fajeczkę.

Ale wspomnienia pięknej dziewczyny nie opuszczały Przybora..

A życie pełne coraz to ciekawych zdarzeń biegnęło naprzód, przynosząc z każdym dniem coraz to inne niespodzianki i wrażenia..

## ROZDZIAŁ DWUDZIEŚTY DZIEWIĄTY.

### Knock-out.

W jakąś studnię bez dna zapadły o-

brazy dalekich miast i twarze ludzi, którzy się więcej nie spotyka.

Piękna pani w futrze, błysk noża zdradzonego hiszpana, sarny w parku budapeszteńskim zbłąkani, zmieniły się w niedostrzegalną wizję, by wreszcie zniknąć bez śladu.

I cały świat stracił dla Pawła swoje kształty i kontury.

Młody zapaśnik widział w tej chwili tylko jedno: szeroką postać i kapitalne muskuły swego przeciwnika, Leforcha.

Tam pod kopułą cyrku tysiące ocz wpiło się w niego spojrzeniem — lecz on nie dostrzegł nikogo.

Niby zahipnotyzowany oceniał wzrokiem groźnego przeciwnika, a rozliczne myśli jego skupiły się w jedno: jakim uderzeniem zaatakować tę wspaniałą masę mięśni, ażeby zwalić ją na ziemię.

Mimo młodego wieku był zbyt doświadczonego zapaśnikiem, ażeby nie ocenić przeciwnika.

Oto naprzeciw niego stał mistrz Europy, który od szeregu lat był bożyszczem tłumu — niezrównany triumfator stu walk, zdobywca pierwszej nagrody na igrzyskach olimpijskich — bożyszcz Francji, Leforch.

Lecz i ten ostatni nie lekcewał przeciwnika.

Z pod ciemnych powiek spoglądał na szeroką klatkę piersiową Pawła, na żelazne jego bicepsy, aż wreszcie zatrzymał się na jego kapitalnych nogach.

— Nogi baletnicy i atlety — pomyślał, obserwując lekki krok i gibkie ruchy Przybora.

Zrozumiał na czem polega przewa-

## Rozmaitości

### Zmiana stroju szkolnego. — Nowe podręczniki. — Po „tygodniu taniej książki“

Z dniem 6 maja r. b. weszło w życie rozporządzenie ministra wyznań religijnych, zawierające przepisy wykonawcze o częściowym wykonaniu ustawy o stroju szkolnictwa.

W myśl tej ustawy

państwowe gimnazja ośmioklasowe mają się przekształcić na czteroklasowe.

W 1933/34 roku szkolnym przemiana ta odbędzie się w ten sposób, że wstrzymuje się narazie przyjmowanie kandydatów do klasy drugiej, a w następnych latach szkolnych wstrzyma się kolejno przyjmowanie kandydatów do klas wyższych.

Zorganizowanie liceów nastąpi na mocy oddzielnych rozporządzeń.

\*\*

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego przedłużyło termin składania do oceny rękopisów nowych podręczników szkolnych do dnia 30 maja r. b.

Termin ten jest ostateczny.

\*\*

Minał tydzień taniej książki, który trwał do 10-go maja. Mimo znacznie obniżonych cen obroty w księgarniach były nikome.

Największym powodzeniem podczas taniego tygodnia cieszyły się książki naukowe. W dziale beletrystycznym było mniejsze zainteresowanie.

## Hallo! Tu radio!

### PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PIĄTEK, dnia 12 maja 1933 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.

11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.

11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.

12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.20: Muzyka z płyt gramofonowych.

13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.

13.25—15.10: Przerwa.

15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.

15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.

15.25—15.30: „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa“.

15.30—15.35: Chwilka morska i kolonialna.

15.35—16.25: Płyty gramofonowe.

16.25—16.40: „Przegląd wydawnictw periodycznych“.

16.40—17.00: Odczyt.

17.00—17.55: Trzeci koncert wyróżnionych uczestników Polskiego Konkursu Kwalifikacyjnego na II. Międzynarodowy Konkurs w Wiedniu dla pianistów i śpiewaków. W programie utwory, mające być wykonane na konkursie Wiedeńskim.

Wykonawcy: Irena Gadejska (śpiew), Tadeusz Łuczaj (bas), Stanisław Staniewicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.

18.00—18.10: „O międzynarodowym dniu Szpitalnictwa 12-go Maja“.

18.10—19.00: Muzyka lekka i taneczna z kaw. „Gastronomia“.

19.00—19.20: Rozmaitości.

19.20—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.

19.30—19.45: Feljton p. t. „Kobieta szuka prawdy“ — wygl. p. Stefania Podhorska-Okołów.

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy.

20.00—20.15 Pogadanka muzyczna wygl. p. Karol Stromenger.

20.15—22.40: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna.

W przerwie: Feljton literacki p. t. „Więleński ruch literacki“ — wygl. p. Witold Hulewicz (Tr. z Wilna).

22.40—22.50: Wiadomości sportowe. Dodatek do Prasowego Dziennika Radj.

22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczne i policyjne.

23.00—24.00: Muzyka taneczna z Krakowa. Orkiestra Henryka Golda.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. PRAGA. „Dwie wdowy“, opera Smetany. Tr. z Teatru Narodowego.

20.15. DAWENTRY. Koncert pośw. utworom Brahmsa. Tr. z Queen's Hallu.

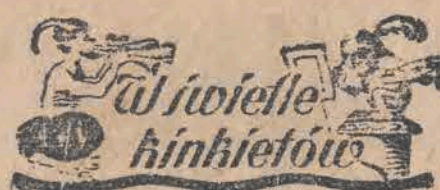
20.30. PARYŻ (Poste Parisien). „Phi-Phi“ — operetka Christiné.

21.00. PARYŻ. „Le vol nuptial“ — Francis de Croisset'a. Tr. z Théâtre de la Michodiere.

21.00. WIEDEŃ. Koncert symf. z udziałem Pawła Hindemitha.

### Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Lobody (11 Listopad 86).



## Anna May Wong przybyła na wywczasy do Londynu

(tu) Do Londynu przybyła przed kilku dniami znakomita gwiazda filmowa, Chinka z pochodzenia, Anna May Wong, partnerka Marleny Dietrich w filmie p.t. „Shanghai-Express“.

Artystka oświadczyła, że przyjechała tylko w tym celu, aby odpocząć i zwiedzić Szkocję.

Anna May Wong podróżuje sama. Przystojna, elegancka Chinka czuje się jak u siebie w domu w największym hotelu londyńskim.

— Wszyscy patrzą na mnie ze zdziwieniem — powiada artystka — ale przywykłam już do tego, że na mnie ludzie patrzą inaczej, niż na inne artystki i nie zwracam uwagi na te uporzycywe spojrzenia..

Największym jej zmartwieniem jest to, że nie może ona grać w każdym filmie, lecz tylko w takim, którego scenariusz jest

specjalnie dla niej napisany.

Nie wszystkie filmy, w których występuje Anna May Wong, wyświetlane są w Chinach. „Shanghai-Express“ na przykład został zabroniony przez cenzurę chińską.

Anna May Wong mimo, iż jest Chinką, nie zna wcale swej ojczyzny i zamierza ją odwiedzić w przyszłym roku.

## Nowiny

### teatralne i filmowe

(tu) Elissa Landi kończy obecnie film o dziwacznym nieco tytule „Kocham cię w czwartek“. Następnym jej filmem będzie „Krawiec damski“.

Janet Gaynor i Henry Garat wystąpią razem w obrazie p. t. „Ubóstwana“. W Wiedniu zrealizowano film p. t. „Tajemnica płci“, ilustrujący metody lecznicze doktora Woronowa.

Annabella i Albert Préjean wystąpią razem w obrazie p. t. „Promienie słońca“.

ga Pawła i w jednej chwili opracował plan batalii.

Hasłem jego dzisiejszej walki było: dążenie wszelkimi siłami do zwarcia.

I plan ten urzeczywistnił ze świetną techniką i rutyną.

Pierwsza runda rozpoczęła się.

Walka zapowiada się od samego początku ciekawie.

Przeciwnicy krążą koło siebie, raczej badając się wzajemnie, aniżeli walcząc.

Z inicjatywą występuje pierwszy Paweł Przybor i trafia w gardę.

Wówczas i Leforch rozplomienia się i przechodzi do ofensywy. Z żywiołową furją atakuje przeciwnika.

Na polaka spada grad pocisków, trafiając jednak przeważnie w zasłonę.

Ten nie pozostaje dłużny w odpowiedzi.

Riposty Pawła nie są gorsze technicznie. Wiele ciosów krótkich, podwójnych trafia francuza.

Leforch, atakując błyskawicznie serią ciosów, przebiega do zwarcia i nie pozwala przeciwnikowi rozwinąć jego własnego stylu walki.

W drugiej rundzie jest już trochę inaczej.

Polak znajduje sposób na paraliżowanie manewrów przeciwnika.

Krótki, szybki uppercut przebija często zwarta gardę francuza, pracującego w dalszym ciągu równo, jak maszyna.

Tempo walki podwaja się.

Paweł czujny, sprężysty, gotów jest wykorzystać każdą lukę obrony — nie mniej nie może przebić zasłony przeciwnika: większość jego ciosów amortyzowana jest rękawicami i ramionami.

Siły obu przeciwników poczynają wyczerpywać się.

Francuz prze celowo do zwarcia, ażeby odpocząć i znów atakuje przeciwnika serią błyskawicznych ataków,

sparaliżowanych przez trzymającego się chwilowo w defenzywie Pawła.

Przeczekawszy furję Leforcha, z kolei Przybor przechodzi do ataku.

Defenzywa francuza staje się coraz bardziej lamana, a rezultatem tego jest krótka masakra w rogu ringu..

Gong przerywa to dramatyczne starcie..

Obaj zapaśnicy oddychają ciężko. Sekundanci nacierają ich ręcznikami i dodają otuchy.

Michał ścisną gorączkowo przegub Pawła.

— Trzymasz się świetnie! — szepcze mu do ucha — najważniejsze, żeś przetrzymał pierwsze dwie rundy... To już połowa zwycięstwa... Zmęczyłeś nieco przeciwnika, który jest starszy od ciebie i ma więcej wytrzymałości..

— Obserwuj go pilnie i, aczkolwiek nadrabia on miną, jako stary wyga wyuczam, że stracił połowę sił... Tylko pilnuj się teraz przed jego k. o. Jedyne to w tej chwili ratunek dla Leforcha..

Stary król ringu miał słusność. Walka wyszczerbiła nieco herkulesowe siły Leforcha. Poznawszy wspaniałą technikę polaka i kolosalną jego wytrzymałość postanawia nie przedłużać walki, która nazbyt rozciągnięta mogłaby się dla niego skończyć tragicznie.

Atakuje prostymi sierpowymi. Parę jego ciosów padło na szczękę, twarz i piersi przeciwnika.

Przybor oszołomiony lekko tą gwałtownością, broni się technicznie — przetrzymuje furję francuza, by z kolei przejąć inicjatywę ataku..

Nie pozwalając przeciwnikowi odpoczywać w clinchach, serią podwójnych przypiera go do lin..

(Dalsz ciąg jutro).



# CYRKÓWKA

40)

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Napisał JAN BILEWICZ.

## STRESZCZENIE POZATKU POWIEŚCI.

Ela Robertson, piękna woltjerka i Rex słynny akrobata, przygotowują się w wozie cyrkowym do występu. Oboje są ogromnie szczęśliwi, gdyż jutro ma się odbyć ich ślub.

W pięknej woltjerce kocha się skrycie kłown Priko oraz pewien stały bywalca cyrku, którego nazywają „młodzieńcem ze szrama”.

Po występie Eli, na arenie wpadł lekkiem, sprężystym krokiem Rex. Akrobata zawiśł na kotwicy przed kopulą cyrku.

Rex spada nagle z trapezu wśród ogólnego przerażenia.

Zabierają go do szpitala, gdzie akrobata traci obydwie ręce.

Młodzieniec „ze szramą” syn magnata łódzkiego, Edmund Staniecki, odwiedza z Ela rannego akrobata w szpitalu, gdzie woltjerka przekonuje go o swej miłości.

Po kilku tygodniach Rex podniósł się z łóżka.

Friko nasuwa mu podejrzenie, że nie był to nieszczęśliwy wypadek, lecz uplanowana zbrodnia. Nieszczęsny akrobata przypomina sobie, że owego fatalnego wieczoru przyłbie stał Jonny, który raz już był karany za kradzież.

Po kilku tygodniach Rex wrócił do cyrku. Czuli się jednak źle wśród kolegów. Miał wrażenie, że jest niepotrzebny.

Staniecki namawia ją, by zrezygnowała z Rexa, lecz Ela nie chce o tym słyszeć.

Tymczasem do Stanieckiego zwróciła się dawna jego przyjaciółka, Rega Szybka, córka bogatego przemysłowca. Czyni ona mu wyrzuty, że nawiązuje znajomości z „cyrkówką”.

Ela po długich namowach przenosi się z cyrku do pałacu Stanieckiego, gdzie rozpoczyna się dla niej nowe życie.

Ociocę namawia Edmunda, aby zerwał z cirkówką i ożenił się z Regą Szybką, gdyż to mu jest potrzebne do jego interesów.

Pewnego wieczoru, gdy siedziała w saloniku z książką na kolanach, lokaj zameldował przybycie jakiegoś pana.

Była to Rega Szybka, która uprzedziła Elę, że Staniecki z nią się żeni i wygnana ją na poddasze. Edmund po przyjeździe potwierdził te smutne dla Eli wiadomości.

Edmund Staniecki należał do komitetu honorowego, urządzającego wielki konkurs piękności na całą Polskę. Na konkursie tym miała być wybrana Królowa Piękności, dla której różne towarzystwa przeznaczyły łączną nagrodę w sumie 50.000 złotych.

Rega Szybka stara się o uzyskanie pierwszej nagrody na konkursie piękności, uliczny fotograf wysła za pośrednictwem zakładu fotograficznego „Aida” fotografie Eli również na ów konkurs. Zdjęcie to opuszczenie pałacu błakała się po ulicach stolicy.

Pozatem w walizce jej znaleziono pokrwawione rekawice.

Podczas konkursu Ela i Rega Szybka otrzymały po równej ilości głosów. Eli bronił zaciekle wielki jej wielbiciel, artysta-malarz Graciek Stega.

Szybka zamawia u Stegi swój portret, chcąc go w ten sposób przekupić, lecz malarz, palający miłością do Eli, która zna tylko z fotografii, nie chce o tem słyszeć.

Pewnego wieczoru Stega podслушуje w knajpie rozmowę dwóch drabów, z których jeden przyznaje się po pijanemu do jakiegoś morderstwa, za które odpowiada niewinna cirkówka.

Tego samego wieczoru Stega udaje się przypadkiem do „Cyrku Guliwera” i nawiązuje znajomość z kłownem Friko zwiastując się przed nim, opowiadając o swej nieszczęśliwej miłości.

Rega wynajęła dla Stegi mieszkanie w śródmieściu.

Stega angażuje Rudziaka w charakterze posługacza nie wiedząc o tem, iż jest on mordercą Stanieckiego.

Nadszedł dzień rozprawy sądowej. Stega hawil wówczas w Zakopanem.

Ela została skazana. W chwili ogłoszenia wyroku przybywa do sądu Stega, który poznał Elę.

Tymczasem Rega ściaga do siebie Jonnego, posługacza cirkowego.

Groząc mu więzieniem, zmusza go do złożenia w Urzędzie Śledczym zeznania, w myśl którego Ela miała się wygrażać, że zamorduje Stanieckiego.

Tymczasem Rudziak przybywa do Warszawy i odwiedza swych przyjaciół w knajpie.

Właściciel knajpy „Czarny Sokół” wskazuje Rudziakowi pustą szopę na polu jako kryjówkę. W szopie tej ukrywa się Rex. Obydwaj więc spotykają się po raz pierwszy.

„Czarny Sokół” zdradza policji kryjówkę Rudziaka, lecz policja zamiast Rudziaka aresztuje Rexa.

Rudziak tymczasem spotyka Lewańskiego, który zaciąga go do Regi Szybskiej.

Dzięki staraniom Stegi Ela wychodzi z więzienia pod warunkiem, że nie wolno jej wyleźniać z Warszawy.

Stega czeka na nią przed więzieniem.

Ocknęła się. Spojrzała. Uśmiech rozjaśnił jej subtelny twarzyczkę:

— Dobry wieczór panu... Skąd pan się tu wziął?...

— Czekam na panią...

— To bardzo ładnie z pańskiej strony... Przedewszystkiem bardzo panu dziękuję za starania... Pańska przepowiednia sprawdziła się... Jestem na wolności...

— I ja się bardzo cieszę... — odparł Stega.

Zapanowała chwila milczenia. Stega

## Rozdział trzydziesty piąty Szatański plan

Lewański wpadł jak bomba i już na progu zawołał:

— Nie wiedzie nam się!... Stanowczo nam się nie wiedzieli!...

— Co się stało? — zapytała Rega, zrywając się z kanapy, na której odpoczywała po obiedzie.

— Ela Robertson jest na wolności!...

— Co?... Niemożliwe!... Skąd pan wie!...

— Skąd wiem?... Widziałem przed chwilą jak szła ze Stegą pod rękę...

Byli do siebie przytuleni jak para kochanków na ekranie... Stega zauważył mnie... Szkoda, że pani nie widziała, jaka przytem miał minę... Jąkdyby cały świat do niego należał... Ja mu się zresztą nie dziwię... Ktoby się tego spodziewał?... Wszak to oznacza jego zwycięstwo na posiedzeniu konkursowym dnia 1-go grudnia... Ela Robertson zostanie Miss Polonią i właścicielką 50.000 złotych...

— Wnioski zachowaj pan dla siebie! — przerwała mu zdenerwowanym głosem — Czy te naprawdę była ona?...

— Widziałem ją przecież na procesie... Niepodobna wprawdzie do tej, która siedziała na ławie oskarżonych, ale... to przecie ona!... Wyładniała, wyprzystojniała, to pewne, ale tem gorzej dla nas...

Rega szybkimi krokami mierzyla pokój. Już była podminowana, już mózg jej znowu pracował, by zgłębić niebezpiecznego wroga...

Czy ma się poddać teraz, w ostatniej chwili?

Niel... Potrzykroć „nie”!... Walka musi się toczyć nadal aż do zwycięstwa!...

— Musimy coś przedsięwziąć... Natychmiast... zaopiniowała — Dowiedz się pan niezwłocznie na jakich warunkach wypuszczono ją z więzienia...

— Byłem o tyle przynajmniej — odparł Lewański — że uczyniłem to już przed otrzymaniem pani rozkazu... Znam zastępę naczelnika więzienia, poinformowałem mnie więc telefonicznie jak ta sprawa się przedstawia...

— Więc co panu powiedział?... — Przedewszystkiem potwierdziło, co już wiedziałem, a mianowicie, że Ela Robertson przebywa na wolności.

— Od jak dawna?...

— Od pięciu dni... Wypuszczona ją wskutek starań Stegi i kilku wpływowych osób, do których zwrócił się malarz... Ponieważ Ela jest biedna i nie mogła złożyć kaucji, malarz zaś również nie osiada gotówki, więc wypuszczono ją z więzienia na podstawie złożonej deklaracji o niewydalaniu się poza granice miasta... Codziennie musi się meldować w starostwie...

— Cóż dalej?...

— Zwolniono ją oczywiście do sprawy apelacyjnej... Co będzie dalej — niewiadomo...

— Kiedy ma się odbyć sprawa w apelacji?...

— Jak mnie poinformowano nie wcześniej niż dopiero w styczniu...

— A więc do stycznia Ela będzie na wolności?...

— Jeżeli... jeżeli nie postaramy się ponownie włączyć jej do postawienia...

— Jeżeli się nie postaramy... — powtórzyła Rega w wielkim zdenerwo-

ściśkal rączkę Eli. Nie mógł rozluźnić swego uścisku.

Patrzyli sobie długo w oczy...

— Pani nie ma dokąd pójść... — rzekł wreszcie Stega, jakby zbudzony z przyjemnego snu. Wiem o tem... Ale niech się pani nie martwi... Mam obszerne mieszkanie... Zmieścimy się we dwoje... Proszę, obok czeka taksówka...

Ela nic nie odpowiedziała. Malarz wziął ją pod rękę. Szła jakgdyby we śnie...

Wsiadał do taksówki i pojechał.

waniu — Ale co tu teraz zrobić?... Jaki wybrnąć z tej sytuacji... Jeżeli do stycznia, to znaczy, że... pierwszego grudnia będzie mogła stanąć do konkursu...

— Nie jest wykluczone, że Stega postara się wcześniej załatwić tę sprawę... Dlaczego miałby czekać do pierwszego grudnia?... Skoro Stella Ruszczyńska się odnalazła, w takim razie sąd konkursowy może odbyć posiedzenie każdego dnia...

Rega zagryzła wargi.

— Wiem o tem... — rzekła w zamyśleniu — Wiem, wiem...

Stanieła przy oknie i ręką zasłoniła czoło. Lewański bębnił palcem po stole. Nagle odwróciła się i z ust jej padło pytanie:

— Jak pan to powiedział?... Niech pan powłóży... Więc na jakiej podstawie wypuszczono ją z więzienia?...

— Na podstawie złożonej deklaracji o niewydalaniu się poza granice miasta...

— To znaczy, że...

To znaczy, że musi ona codziennie meldować się w starostwie...

— A jeżeli jeden dzień opuści... — W takim razie starostwo grodzkie zwróci się do policji i siłą każe ją sprowadzić zpowrotem do więzienia...

— Napewno?...

— Oczywiście... Inaczej być nie może...

— W takim razie mam już gotowy plan... — odparła ciągle jeszcze w poważnym zamyśleniu — Zupełnie gotowy plan...

Przez chwilę trwała cisza. Wreszcie Rega wyrwała się z zadumy, jakgdyby powzięła już ostateczne postanowienie, poczem rzekła ostro:

— Proszę zawołać Rudziaka!...

Lewański nacisnął dzwonek. Po chwili na progu stanął Rudziak.

Jakże się zmienił od chwili ucieczki z dworca po nieudanej podróży do Poznania!...

Przedewszystkiem zmieniła mu się ogromnie twarz... Przylepił sobie długie, szerokie bokobrody, które poszerzały jego policzki i nadawały całej postaci niezmiernie dużo powagi.

Peruka zmieniła również uczesanie jego głowy, a strój lokaja do reszty zmienił jego postać...

— Andrzej... — zwróciła się doń Rega — Muszę z wami pomówić w ważnej sprawie...

— Słucham panią... — odparł lokaj, schylając głowę.

— Idzie tu nietylko o mnie, lecz i o was... Cyrkówka, która za was poszła do więzienia, wypuszczona została przed pięciu dniami na wolność...

Twarz Rudziaka nachmurzyła się. Widać było, że ta wiadomość nie bardzo przypadła mu do gustu.

— Czy grozi mi wobec tego jakieś niebezpieczeństwo? — zapytał cicho, rozglądając się trwożnie dokoła.

— No, jak wam się zdaje?... Jeśli ją wypuszczono na wolność, to znaczy, że policja dała wiarę zeznaniom Stegi, który was wymienił jako mordercę!

Rudziak zakłął zcicha.

— Ale jeszcze nie wszystko stracone... — pocieszyła go Rega — Jeżeli

bedziecie mieli głowę na karku, to

wszystko pójdzie jak z płatka... Uważajcie... Zwolniono ją pod warunkiem, że oddali się ani na chwilę poza granice miasta... Codziennie musi się meldować w starostwie... Rozumiecie?... Jeżeli jeden dzień opuści, w takim razie... przemocą ściągają ją spowrotem do więzienia...

Rudziak zda się nie rozumiał jeszcze intencji swej pani.

— Czy mam mówić do was wyraźniej?... Trzeba ją uwięzić na kilka dni, rozumiecie?... Porwać i zamknąć, a po kilku dniach wypuścić na wolność... Policja nie da wiary jej zeznaniom, tembardziej, że przeniesiemy ją w międzyczasie do innego miasta i zamkną ją spowrotem, rozumiecie?...

Rudziak skinął głową.

— Rozumiem, proszę pani... rozumiem...

— Sami pewnie nie dacie sobie rady, co?...

— Ano... Lepiej byłoby, gdyby znalazł się jeszcze ktoś do pomocy...

W tej chwili Lewański wtrącił się do rozmowy, mówiąc:

— Mój wam kogós przysię, bądźcie spokojni... Nasz człowiek... We dwójkę załatwicie tę sprawę pocichutku... Najlepiej będzie jeśli przewieziemy ją do Łodzi... Znajdę tam dla niej legowisko na kilka dni... A potem wypędzimy ją na ulicę, żeby od razu wpadła w ręce policji...

Następnego dnia wszystko już było przygotowane do porwania Eli i przewiezienia jej przemocą do Łodzi... Lewański miał spótdziałać z Rudziakiem i „tym trzecim”, którego sam wyszukał.

Rega opracowała cały plan. A więc o dziesiątej Rudziak miał się spotkać ze swym pomocnikiem w restauracji przy ulicy Złotej i stamtąd razem mieli pójść do mieszkania Stegi na Marszałkowską przy Królewskiej.

W międzyczasie Lewański miał czekać opodal w aucie. Rega w myśl umowy miała zadzwonić o tej porze do mieszkania Stegi i wywieść go z mieszkania pod byle jakim pretekstem.

Wszystko było przygotowane i obliczone co do minuty. Przed dziesiątą Rudziak udał się do restauracji na ulicy Złota, a Lewański pojechał autem na Marszałkowską. Stanął opodal domu, w którym mieszkał malarz...

W kilkanaście minut potem ujrzał wychodzącego Stegę... A więc wszystko sprawnie działało... Telefon poskutkował... Ele była teraz sama w domu, ewentualnie ze służącą...

Lewański czekał teraz tylko na Rudziaka i jego pomocnika... Denerwował się ogromnie, gdyż zależało na auztem do Łodzi i wrócić...

Rozglądał się na wszystkie strony... Rudziak nie przychodził... Mijały kwadransy...

Zegar wskazywał już dwunastą godzinę... Rudziaka jeszcze nie było...

— Co się z nim mogło stać? — myślał zirytowany.

O wpół do pierwszej ujrzał powracającego z miasta malarza... Lewański zacisnął zęby.

Teraz już wszystko przepadło... Trzeba czekać znowu na okazję... I teraz malarz będzie ostrożny, bo napewno wywęszył jakiś podstęp...

Ale dlaczego Rudziak nie przyszedł?... Co się z nim stało?...

Pojechał do owej restauracji na ulicy Złota, ale nie zastał tam Rudziaka, ani jego pomocnika... Nie było go również w pałacu...

A stała się z nim rzecz następująca: Rudziak stosownie do rozkazu Lewańskiego o godzinie dziesiątej zrana udał się pod wskazany adres do restauracyki na ulicy Złota.

(Dalszy ciąg jutro).



# Bestjalska zbrodnia dwóch braci

## Cyniczne zeznanie sprawców potwornego czynu, którzy postanowili dokonać morderstwa celem zdobycia pieniędzy na... harmonję Zbrodniarze staną przed sądem doraźnym

Wilno, 11 maja. Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami sprawcy mordu rzeźnika Podberezkiego i furmana Josela Limanowicza zostali ujęci.

Jak się okazuje, mordercy są rodzonymi braćmi. Początkowo obaj uparcie nie przyznawali się do winy, wzięci jednak w krzyżowy ogień pytań do popełnionej zbrodni przyznali się, opowiadając cynicznie szczegóły mordu.

Od pewnego czasu obaj bracia przesładowani byli chęcią posiadania harmonji ręcznej ale jeden jak i drugi, będąc bez pracy, nie posiadali potrzebnych

na ten cel pieniędzy.

Wtedy wpadli na pomysł zdobycia pieniędzy drogą mordu.

Jako ofiary obrali sobie najbogatszych rzeźników Wiszniowa. Po powzięciu tego niecnego planu bracia podzieliли się rolami. Młodszy Furs poszedł do Wiszniowa, aby zaproponować mu kupno krwi, starszy zaś ukrył się w lesie, mając przygotowaną broń, w postaci dużej siekiery.

Gdy kupcy wraz z młodszym bratem znaleźli się obok miejsca, gdzie czatował Furs, zostali przez tego ostatniego napadnięci z tyłu.

Pierwsze uderzenie siekierą w głowę otrzymał Podberezki, zaś furmanowi udało się jeszcze zeskoczyć z wozu, lecz zaplątawszy się lejcami upadł i dwoma uderzeniami siekiery został przez braci Furs zamordowany.

Policja w czasie dochodzenia na wozie znalazła rączkę od siekiery co do której podczas rewizji w mieszkaniu Fursów ustalila że pochodzi od ich siekiery. Był to drugi dowód winy podejrzanych braci Fursów.

W tych dniach obaj mordercy staną przed sądem doraźnym w Wołożynie.

# Noc w kronice pogotowia

— Łódź, 12 maja.

(ig) Wczorajszej nocy pogotowie ratunkowe było alarmowane kilkakrotnie.

Po raz pierwszy wezwano je o godzinie 23.50 do domu przy ul. Modrej 13. W domu tym mieszka małżeństwo Czaplinski, które nie żyje z sobą w zgodzie już od dłuższego czasu. Czaplinski, jak zeznają sąsiedzi, przychodzi często do domu w stanie zamroczenia alkoholem i wówczas bije swą żonę w niemilosierny sposób.

Niedawno pobit ją tak dotkliwie, że złamał jej rękę. Dziś w nocy znów wrócił podchmielony, a gdy żona czynić mu zaczęła wymówki, rzucił się na nią z jakimś tępym narzędziem, zadając jej szereg ran głowy i t. d. Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku, pozostawił ją w stanie osłabionym na miejscu.

Po raz drugi wezwano pogotowie na ul. Zgierską 21. Niejaka Anna Świerczówna, zamieszkała wraz z krawcem Fiszlem Fryszem, została napadnięta przez sąsiada i dotkliwie pobita tomem żelaznym. Gdy Frysz nadbiegł na jej krzyki i próbował ją obronić, również został pobity.

Do poszwankowanych wezwano pogotowie. Napastnikiem zajęła się policja.

I wreszcie trzeci wypadek miał miejsce na ul. Lokatorskiej, gdzie na tle porachunków osobistych Stanisław Kowalczyk, zamieszkały Lokatorska 13, został 3-krotnie pchnięty nożem w plecy. Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala.

# Czapka zdradziła zuchwałego opryszka, który brał udział w napadzie bandyckim na robotnika. — Wszyscy członkowie szajki stanęli przed sądem katowickim

Katowice, 11 maja. Przed sądem okręgowym w Katowicach, pod przewodnictwem prezesa dr. Arcta, oraz wotantów dr. Brodzicza i dr. Zdankiewicza, odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Janowi Obarze, Franciszkowi Kromce i Adolfowi Ogórkowi z Łazisk. Akt oskarżenia popierał prok. dr. Kulej.

Dochodzenie w tej sprawie prowadził wywiadowca Śmietana, który podejrzanie swe kierował na niejakiego Gutwińskiego. Gdy pokazał on narzeczony jego znalezionej czapkę, ta poznała, że jest to czapka Obarę. Wkrótce cała szajka znalazła się pod kluczem.

Gdy Obarę transportowano do więzienia w Katowicach, zerwał on kajdanki i usiłował zbiec.

Sąd skazał Obarę na 20 miesięcy, Kromkę na 4 lata, a Ogórka na 2 lata więzienia.

# Zamienił dolary na złote... Pomysłowe oszustwo łowcy posagowego

Białystok, 11 maja. Białostoczanki, a zwłaszcza posażniejsze, ronią gorzkie łzy z powodu bajsy dolarowej.

Oto nowy głośniejszy akcent w chórze minorowych biadań.

Dzierlatka białostocka, p. Krautmannówna od trzech lat cierpliwie znosiła zaloty pana W., który tego lata miał się już z nią ożenić lege artis. Posag w zielonych odcinkach zaoceanicznych wygrzewał się w międzyczasie w banku.

Aż tu nagle zachciało się dolarowi spadać. Narzeczony przybiegł co tchu do swej wybranki i oświadczył jej, że dolary czempredzej wymienić należy na złoto. Panna młoda przystała na to i

wydała młodzieńcowi część posagu — 480 dolarów, które miały na giełdzie przeobrazić się w złoto.

Po takim „złotym“ interesie sprytny młodzieniec nie pokazał się już więcej. Podobno wpadł on na nowy pomysł posagu nie wymienił, natomiast zmienił narzeczony.

Oczywiście, sprawa oprze się o sąd.

Nieście pomoc najbiedniejszym

**Pulowery artystyczne**

recznej roboty na drutach i szydelkowe najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.

Ceny przystępne.

**LILI HIRSZMAN,**  
Kilińskiego 14, 2 piętro.  
Dojazd tramwajami Nr. 4, 8 i 14.

---

**Demonstracje antyhitlerowskie w Nowym Jorku**

New York, 11 maja

Wczoraj odbył się demonstracyjny pochód antyhitlerowski, w którym wzięło udział 100.000 osób i około 600 organizacji żydowskich i wielu chrze-

# Wkrótce PAT i PATACHON w „Metro“ i „Adria“

Dr. med. 2-30

**H. Lubicz**

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Cegielniana № 7

telefon 141-32

Przyjmuje od g 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11

Doktor

**H. SZUMACHER**

Choroby skórne i weneryczne

**PIOTRKOWSKA 56**

tel. 148-62

od 1 i pół — 4, 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1

Ceny lecznicowe.

DOKTOR

**W. Łagunowski**

Piotrkowska 70, tel. 181-83.

POWRÓCIŁ

CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Gabinet Roentgeno - leczniczy.

Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół 1 od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.

**Popis Leczniczy Szkoły Paszkówny**

FILHARMONIA, 14 maja o godz. 4 popoł. Bilety od 1-5 zł. w kancelarii szkoły Gdańska Nr. 94 od godz. 9-14 i od 17-19-ej. a w dziele popisu w Filharmonii od godz. 14-ej.

**Poszukuje 2 POKOI z kuchnią**

z wygodami, w śródmieściu, w przyzwoitym, czystym domu, niewysoko.

Oferty sub „T. K.“ w adm. „Republiki“.

40-2

LEKARZ - DENTYSTA

**F. Kopeciowska**

przyjmuje codziennie od 9 do 3 m. 30

**Gdańska 37**

tel. 232-55

od 4-ej do 7-ej w lecznicy, Piotrkowska 294, tel. 122-89.

**Rozmalte**

**Złoto BIŻUTERIE, SREBRO**

kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Pioukowska 7.

**3 POKOJE**

Z KUCHNIA

wygodami w czystym domu nie wyżej II-go piętra

POSZUKIWANE. Oferty sub „Śródmieście“ — K. G.“

40-2

**„Czystość“**

Piotrkowska 44. telefon 167-48

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, foterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie sztyw.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**

LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

**ZAWADZKA 1.**

Czynna od 8-ej rano do 9-ej wieczór. W niedziele i święta od 9-ej do 2-ej.

**Porada 3 zł.**

Od 11-2 i od 2-3 przyjmuje kobieta lekarz.

DR. MED.

**M. Rundszejn**

AKUSZERIA I CHOROBY KOBIECE PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ

**Pomorska 7, tel. 127-84**

przyjmuje od 4-8-ej.

30

AGENTÓW zdolnych do artykułu I-ej potrzeby poszukuje. Zgłaszać się od godz. 16-19, Narutowicza 35, m. 13.

MOTOCYKLE najprzedniejszych marek, nowe i używane, najtaniej zakupisz we firmie Leon Leszczyński, Łódź Piotrkowska 175. tel. 205-06. Niskie ceny. — Dogodne warunki. Kupno maszyn używanych — zamiana. 14.5

SYPIALNIA z drzewa jaworowego, otomana i inne rzeczy z gospodarstwa domowego okazynie do sprzedania. — Gdańska 43, m. 10.

WSKUTEK kryzysu bardzo tanio udzielam lekcji gry na pianinie. Pożyczającym zł. 1.— lekcja, Główna 24 m. 28.

POTRZEBNA zdolna panna chrześc. do reklamowania. Zgłaszać się z wyżej „Bristol“, Zakątna 40 od godz. 8-9-ej rano.

POSZUKIWANY 1 duży pokój, albo dwa z kuchnią i wygodami nie wyżej I-go piętra. Oferty sub „Pokój 21“ do Republiki.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe w wszelkiemi wygodami, częściowo umeblowane, z używalnością kuchni. 14 Andrzejka 43, m. 17.

25





# EPILOG GŁOSNEJ AFERY bokserskiej w Krakowie

(ch) Swego czasu donieśliśmy o głosnej aferze korupcyjnej, w której zainteresowana była sekcja bokserska W. K. S. oraz jeden z czołowych krakowskich klubów sportowych.

Napiętnowaliśmy wówczas — jako jedni z pierwszych — niesportowe poczynania pewnych jednostek, które wykorzystując świetnie rozwijający się w Krakowie sport bokserski, starały się wyciągnąć z niego jaknajdalej idące korzyści finansowe. Mało tego, panowie działacze dopuszczali się szeregu nieprawidłowości i brzydkich wykroczeń, szerząc demoralizację wśród nielicznej jeszcze w Krakowie młodzieży bokserskiej.

Bohaterami tej afery byli pp. Stawiarczyk i Rudek, którzy po opublikowaniu przez nas tych niecznych afer, raczyli nawet oburzyć się, żądając zarazem odwołania i grożąc nam sprawą sądową. Ze spokojem oczekiwaliśmy rozprawy — niestety napróżno.

Dzisiaj jesteśmy w możności podać do ogólnej wiadomości, że afera powyższa znalazła swój epilog w skazaniu obu tych „działaczy” przez władze sportowe.

Oto na ostatnim posiedzeniu Polskiego Związku Bokserskiego, p. Stawiarczyk został ukarany 3-letnią dyskwalifikacją, przyczem podane motywy brzmią jak następuje: „Za nieprawne przywłaszczenie kart zgłoszeń oraz za namawianie zawodników do

wystąpienia z klubu i demoralizowanie zawodników, karze się p. Stawiarczyka 3-letnią dyskwalifikacją”.

Drugi z rządu „wychowawca” p. Rudek, został ukarany 1-letnią dyskwalifikacją, przyczem motywy tego wyroku są: „Za namawianie do wystąpienia z klubu i demoralizację zawodników”.

Zaznaczyć musimy, że p. Rudek, był

dotychczas kapitanem związkowym bokserskim Krakowa.

Spodziewamy się, że po tych „wyczynach” — obaj ci panowie, żadnych mandatów w instytucjach sportowych więcej piastować nie będą.

Cieszymy się, że w sprawie tej zajęliśmy odrazu zdecydowane stanowisko i mogliśmy się przyczynić do wyświecenia tej brudnej afery.

## Skorzysztajcie z okazji ujrzenia pierwszych międzypaństwowych zawodów Polska — Belgia

Jeszcze blisko miesiąc dzieli nas od spotkania Polska — Belgia a już napływają bardzo liczne zgłoszenia do wycieczki organizowanej dla swych Czytelników przez redakcję „Republiki” i „Expressu”.

Pośpiech miłośników sportu jest zupełnie zrozumiały, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ilość miejsc przeznaczonych dla Łodzi jest ściśle ograniczona.

Inicjatywę naszą podchwyciły również inne miasta i dzisiaj jest już pewne, że z wielu miejscowości wyruszą do

Warszawy na dzień 4 i 5 czerwca specjalne pociągi.

Komitet organizacyjny licząc się z tem, że na zawodach pobity zostanie rekord widzów, musi być bardzo ostrożny z przydziałem ulgowych biletów dla poszczególnych okręgów, gdyż oczekiwać należy, że miejsca na stadion Legii zostaną wyprzedane jeszcze na kilka dni przed zawodami.

Radzimy przeto naszym Czytelnikom nie zwlekać z zapisami, które przy muje biuro podróży Wagons Lits Cook, ul. Piotrkowska 64.

## O puchar Davis'a

Mecz tenisowy Austria — Belgia o puchar Davisa zakończył się zwycięstwem Austrii 3:2.

W ostatnich dwóch grach pojedynczych: belg Lacroix pokonał Artensa — 6:2, 6:2, 6:4, natomiast austriak Mateyka zwyciężył Bormana w 5 setach.

Mecz tenisowy Danja — Irlandja o puchar Davisa zakończył się zwycięstwem Irlandji w stosunku 3:2. W ostatnich dwóch singlach irlandczyk Rogers

pokonał Jacobsena w 3 setach, a duńczyk Ulrich zwyciężył również w 3 setach Mc Beagh.

Tenisowa reprezentacja holenderska na mecz z Niemcami w Berlinie o puchar Davisa wystąpi w osłabionym składzie, a mianowicie — bez doskonałego dublisty Diemer Koola, którego zastąpi w w Dublu Koopman. W grach pojedynczych obok Timmara wystąpi Lembruggen zamiast Houghana.

## Notatnik piłkarza łódzkiego

Czynione są starania celem sprowadzenia do Polski Hakoahu wiedeńskiego, który jak wiadomo znajduje się ostatnio we wspaniałej formie, odnosząc jedno zwycięstwo za drugim w grach o mistrzostwo I-ej Ligi wiedeńskiej.

Hakoah rozegrać ma w Polsce pięć spotkań, przyczem pierwszy mecz odbyć się ma w Łodzi z ŁKS-em. Przyjazd wiedeńczyków do Polski nastąpić ma jeszcze w bieżącym miesiącu.

Turyści otrzymali bardzo korzystne propozycje czeskich klubów piłkarskich Sparty (Brno), która walczyła niedawno we Lwowie, oraz FC Praga.

Drużyny te pragnęłyby najprawdopodobniej skorzystać z jednej z powyższych ofert.

W Ionie kierownictwa sekcji piłkarskiej Hakoahu łódzkiego powstały w ostatnich dniach silne tarcia, które spowodowały, że dotychczasowe kierownictwo zgłosiło dymisję. Kierownictwo sekcji piłkarskiej spoczywa obecnie w rękach Zarządu klubu.

## Reprezentacja piłkarska Krakowa zaproszona na dwa mecze do Brukseli

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej otrzymał w dniu 10 maja b. r. depeszę z Brukseli od p. Posła Jackowskiego, w której ten imieniem Związku Belgjskiego zaprasza reprezentację Krakowa na dwa mecze do Brukseli na dni 25 i 28 maja b. r.

Reprezentacja Krakowa miałaby wziąć udział w turnieju czterech narodów, a to Belgii, Francji, Holandji i Polski.

Niewiadomski, dawny obrońca Klubu Turystów powrócił znów do Łodzi i prawdopodobnie zasili barwy swego macierzystego klubu.

Znany sędzia piłkarski p. Otto pokonał się na boisku w Tomaszowie w czasie prowadzenia meczu piłkarskiego. Kontuzja okazała się dość poważna i p. Otto zmuszony jest na dłuższy czas rozstać się z gwizdkiem.

Po kilku nieudanych próbach, kierownictwo linii napadu w ligowym zespole ŁKS zajmie ponownie zeszlóroczny środkowy napastnik Tadeusiewicz.

Sekcja piłkarska ŁTSG prowadzi obecnie treningi drużyn na boisku Kl. Turystów przy ul. Wodnej.

W związku z tem ŁTSG postanowiło rozgrywać spotkania o mistrzostwo których jest gospodarzem również na tym boisku.

Pierwszy mecz ŁTSG na boisku przy ul. Wodnej rozegrany zostanie już w nadchodzącą niedzielę z drużyną S. K. S.

Wydaje się być wątpliwem, czy Kraków skorzysta z tego zaproszenia, gdyż wiele trudności napotka sprawa przełożenia kilku meczy ligowych, jak również sprawę otrzymania paszportów ulgowych.

Kapitan związkowy Krakowa, oraz referent spraw zagranicznych P.Z.P.N., mają tu wdzięczne pole do popisu i powinni wyteńczyć wszystkie siły, by wyjazd Krakowa doprowadzić do skutku.

## Teniści czescy w Warszawie

Wczoraj we czwartek o godzinie 13 przybyli do Warszawy teniści czescy na mecz Warszawa — Praga.

Praga reprezentowana jest przez 2 zawodników, Hechta i Maleczka. W reprezentacji Warszawy grać będą w singlach — Tłoczyński i Wittman, w dublu Tłoczyński i J. Stolarow.

Dzisiaj w piątek o godzinie 17-ej, na kortach Legii rozegrane będą dwie gry pojedyncze.

Nadmienić należy, że w tych samych dniach (12, 13 i 14 b. m.) czesi walczą w Pradze o puchar Davisa z reprezentacją Monaco, występując w składzie następującym: Menzel i Sziba w singlach, a Menzel — Marszalek w dublu.

## Reprezentacja AZS-u na mecz z W.K.S-em,

W związku z meczem półfinałowym o mistrzostwo drużynowe Polski, który odbędzie się w niedzielę w Łodzi o godzinie 11-ej przy ul. Nowo-Targowej (im. dr. Sterlinga) 24 między WKS-em a AZS-em poznańskim na szable, szpady i florety, dowiadujemy się, że zespół AZS-u będzie się składać z następujących szermierzy: Sobocki, Kanierowicz, Zótkowski, Wiśniewski, Mnierzyński, Lange i Górski.

## Stibbe wstąpił do Skody.

Znany pięściarz wagi ciężkiej „Union Touringu”, kilkakrotny mistrz okręgu i b. mistrz Polski, Erwin Stibbe, otrzymał z macierzystego klubu zwolnienie i wstąpił do warszawskiej Skody.

Stibbe ma występować w Skodzie tylko w okresie letnich miesięcy, poczem na jesień ma zpowrotem wstąpić do Union-Touringu. Skodzie zależało na pozyskaniu pięściarza wagi ciężkiej, tembardziej, że w najbliższych miesiącach drużyna warszawska ma zamiar rozegrać szereg meczów drużynowych.

Stibbe nadal będzie zamieszkiwać w Łodzi i będzie tylko dojeżdżał do Warszawy na poważniejsze spotkania, organizowane przez Skodę.

## Strzelcy polscy wystąpią w Madrycie i Londynie

Dowiadujemy się, że polskie organizacje strzeleckie projektują w roku obecnym dwukrotny wyjazd naszych zawodników strzeleckich zagranicę, a mianowicie do Londynu. Termin tych ostatnich został ustalony na d. 1—5 sierpnia, przyczem Polskę reprezentować będzie drużyna złożona z 8-iu zawodników.

## Jubileusz 20-lecia Resursy.

W roku bieżącym przypada jubileusz dwudziestolecia S.S. Towarzystwa Rekreacyjnego „Resursa”. Z tej okazji zostanie zorganizowany przez „Resursę”, m. in. jubileuszowy wyścig kolarski w dn. 28 maja.

## Międzynarodowy kongres łyżwiarski.

W dniach 25—27 bm. odbędzie się w Pradze czeskiej kongres międzynarodowego związku łyżwiarskiego.

W kongresie tym weźmie również udział Polska, przyczem jako delegacji wyjadą pp. gen. Witkowski i mjr. Goebel.

Polski Związek Łyżwiarski przesłał już na ten kongres szereg wniosków dotyczących zmian regulaminu.

## Smierć znanej tenisistki niemieckiej

Wielokrotna mistrzyni w tenisie, p. Nelly Nepach, popełniła w tych dniach samobójstwo przez zażycie trucizny.

Wywalczyła ona w swej karierze tenisowej wiele zwycięstw na terenie międzynarodowym.

## Jędrzejowska we Wiedniu

W drugiej rundzie międzynarodowych tenisowych mistrzostw Austrii Jędrzejowska pokonała austriaczkę Grünberger 6:1, 6:1.

W grze podwójnej Jędrzejowska w parze z Richter pokonała austriacką parę Redlich — Herbst 6:0, 6:3.

Prasa wiedeńska podaje obszernie zyciorys sportowy Jędrzejowskiej i zamieszcza wiele pochlebnych o niej wzmianek. Wiedeńskie koła sportowe przewidują, że finał rozegrany zostanie pomiędzy polką a znakomitą tenisistką amerykańską, Jacobs, przytem dzienniki przypominają, że Jędrzejowska pokonała już raz Jacobs na zawodach w Berlinie.

Po turnieju wiedeńskim Jędrzejowska weźmie udział w międzynarodowych mistrzostwach Paryża, które rozpoczyna się 20 b. m.

## Bracia Stolarow zaproszeni na Łotwę.

Jerzy i Maks Stolarow otrzymali od łotewskiego Związku tenisowego zaproszenie na tegoroczne międzynarodowe mistrzostwa Łotwy, które odbędą się w pierwszych dniach sierpnia.

Bracia Stolarow wraz z Rudowską brali udział w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Łotwy już w roku ubiegłym, zaś w roku bieżącym, wobec tego, że Maks Stolarow nie trenuje, przypuszczalnie wyjadą na Łotwę Jerzy Stolarow, Witman i Volkmerówna.

## Pięściarze Skody przyjeżdżają do Łodzi.

Na dzień 21 bm. przyjeżdża do Łodzi drużyna bokserska warszawskiej Skody, w celu rozegrania drużynowego meczu bokserskiego z „Union-Touringiem”.

Skład drużyny warszawskiej został ustalony następująco: waga musza: Plochocki, waga kogucia: Miller, waga piórkowa: Cyran, waga lekka: Bakowski, waga półśrednia: Pisarski, waga średnia: Seweryniak, waga półciężka: Antczak. Poza tem w wadze ciężkiej wystąpi zapożyczony z poznańskiej Warty wicemistrz Polski — Piłat, który ma walczyć ze Stibbem.



## Rozruchy farmerów w Ameryce



Nędza farmerów amerykańskich coraz częściej doprowadza do konfliktów pomiędzy nimi a policją i wojskiem. Na zdjęciu widzimy moment aresztowania przywódców chłopskich po wlecu farmerów.



Przywódcą faszystów angielskich sir Oswald Mosley jest także świetnym szermierzem. Wystąpi on w reprezentacji Anglii na zawodach szermierczych w Budapeszcie.

## Niemiecki atak wojskowy u Marszałka Piłsudskiego



Na zdjęciu naszym widzimy p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w towarzystwie gen. Schindlera i grona oficerów polskich.

## Uroczystości 1 maja w Moskwie



Na zdjęciu naszym widzimy generalicję sowiecką, zgromadzoną przed Kremlem w czasie wielkiej rewii wojskowej w dniu 1 maja.

## Pomnik wynalazcy maszyny do szycia



W Wiedniu dokonano odsłonięcia pomnika Józefa Maderszpergera, wynalazcy maszyny do szycia. Wynalazca zmarł w roku 1850 w skrajnej nędzy.

## Codzienna nowelka „Expressu“.

### Jej alibi

— I wogóle — mówił Jerzy — nie życzę sobie, by moja żona w godzinach popołudniowych chodziła na dancingi i tańczyła z zawodowymi tancerzami czy innymi niebieskimi ptaszkami!

— A czy ja chodzę bez ciebie na dancingi? — spytała Flora ze zdumieniem.

— Tak, właśnie wczoraj byłaś!

— Kochany Jerzyku, to są halucynacje! Musisz pójść do lekarza, trzeba się leczyć!

— Nie, dziecko, to nie są halucynacje. Wczoraj o godzinie piątej widziano cię na dancingu. Mam konkretne dane.

— Mnie widziano na dancingu. — roześmiała się Flora. — Ależ kiedy ja spędziłam całe wczorajsze popołudnie u Eli.

— U Eli? Pozwolisz wobec tego, że do niej zatelefonuję. W ostatnich czasach nie mam do ciebie zbyt wielkiego zaufania.

— Ależ proszę bardzo, możesz sprawdzić — uśmiechnęła się drwiąco Flora.

Zadzwoił. Rozmowa z Elą trwała zaledwie kilka chwil, w ciągu których Jerzy zdołał się jednak dowiedzieć, że jego żona nie była u niej już od trzech miesięcy.

— No i co teraz powiesz? — zwrócił się do Flory.

— Słusznie. Nie byłam u Eli. Musiałam jednak tak powiedzieć, bo ona mnie o to prosiła. Miałam każdemu, kto do mnie się zwróci, oświadczyć, że wczorajsze popołudnie spędziłam w dwójkę w jej mieszkaniu.

— W jakim celu? Nie rozumiem tego!

— No bo jej mąż jest niesłychanie zazdrosny. A ona wczoraj chciała wyjść z domu — tłumaczyła dalej Flora.

W takim razie gdzie była wczoraj popołudniu? Na dancingu?

— Oszalałaś! Nie znoszę dancingów! Byłam na odczycie dr. Pakowskiego o wykopaliskach. Odczyt był niesłychanie interesujący.

— Hm, tym razem ci się stanowczo nie udało — roześmiał się Jerzy. — Odczyt odwołano przed czterema dniami. Dr. Pakowski wyjechał zagranicę.

— Wiem o tem doskonale — odparła Flora, nie tracąc ani na chwilę zimnej krwi. — Umyślnie ci tak powiedziałam, bo spędziłam wczorajsze popołudnie z Beatą. A ty jej przecież nie znosisz i twierdzisz, że nie powinnam przebywać w jej towarzystwie.

Jerzy roześmiał się głośno.

— Masz dzisiaj pecha, moja żoneczko! Beata wczoraj popołudniu prawie dwie godziny spędziła w moim biurze. Chodziło jej o posadę dla jakiejś jej znajomej. No i co teraz powiesz?

— Wiem o tem doskonale — odpowiedziała Flora, spoglądając mu prosto w oczy. — Beata nawet mi mówiła, że idzie do ciebie. Powiedziałam ci umyślnie, że z nią spędziłam popołudnie, bo chciałam cię trochę rozłodzić. Tobie jest z tem bardzo do twarzy.

— Włec byłaś wczoraj na dancingu, tak?

— Nie, mój najdroższy. Powiedziałam ci już, że nie znoszę dancingów. Byłam w firmie Kroll, wybierałam materiał na kostium. Chciałam ci zrobić niespodziankę i pokazać kostium dopiero wówczas, gdy będzie zupełnie gotowy.

— To oświadczenie już jest wręcz sensacyjne. Teraz, moja Floro, będziesz chyba miała do czynienia z władzami. Firmie Kroll przed tygodniem ogłoszono upadłość. Ich skład narazie jest jeszcze zamknięty i nikomu nie wolno sprzedawać materiałów. Jeśli więc tobie sprzedał, to popełnili kryminalne przestępstwo! — uśmiecha się Jerzy złośliwie.

— Ależ dość już tego — odezwała się wreszcie Flora. — Wiem doskonale, że firma Kroll jest zamknięta. Nie myśl, że ci się udało mnie złapać. Powiedzia-

łam tak umyślnie, bo nie chciałam ci powiedzieć prawdy.

— Więc byłaś na dancingu, tak?

— Nie męcz mnie już, dość mam tego! — krzyknęła. — Chciałam przed tobą wszystko ukryć, chciałam ci zrobić niespodziankę! Lecz ty, swoją podejrzliwość, potrafiłś we mnie zabić najsłabsze uczucia! Nie potrafisz zrozumieć duszy kobiecej.

Jestem pewna, żeś nawet zapomniał, iż jutro są twoje imieniny. Ty przecież nigdy nie pamiętasz o tem. A widzisz, chciałam być dobrą żoną. Przez całe popołudnie biegałam po sklepach i szukałam dla ciebie papierosnicy. Niestety, nie znalazłam odpowiedniej i dziś miałam zamiar znów szukać. Ale tyś wszystko zepsuł...

W oczach Flory ukazały się łzy.

Nie czekając na odpowiedź, wybiegła z pokoju i zamknęła się w sypialni.

Jerzego ogarnęło wzruszenie. Istotnie, dlaczego on ją tak męczył. Biedaczka myślała tylko o upominku. Pewno ten znajomy, który rzekomo ją widział na dancingu, pomylił się...

Lecz nagle Jerzy zerwał się z krzesła i uderzył pięścią w stół.

— Nie, to jest niesłychane! I tym razem go oszukała! Przecież wczoraj była niedziela i wszystkie sklepy były zamknięte!

Tłum. D.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie\*

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz miętrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.